

Poznań, dnia 25.11.2016r.

Michał Boruczkowski  
Radny Miasta Poznania

URZĄD MIASTA POZNAŃ BIURO RADY MIASTA SEKRETARIAT			01
WPLYNĘŁO DNIA	25 LIS. 2016	WPLYNĘŁO DNIA	
L. dz.	zał.		
znak spr.			

Sz. P.  
Jacek Jaśkowiak  
Prezydent Miasta Poznania  
za pośrednictwem: Przewodniczącego  
Rady Miasta Poznania

## INTERPELACJA NR MBO/2016/XI/11

### w sprawie pozwania przez Miasto Poznań organizatorów parad równości

Panie Prezydencie,

lud Poznania domaga się zmian.

#### Stan faktyczny:

Jak tylko dowiedziałem się, że Pan Prezydent zdecydował się na pozwanie poznańskich klubów go-go, ze względu na niszczącą wizerunek Poznania ich działalność, wpadłem w zachwyty.

Ja sam mieszkam w północno-zachodniej części Poznania. Wielu mieszkańców tego fyrtla, często musi skupiać się na sprawach bardziej przyziemnych. Mieszkańcy Piątkowa, ze strachem myślą, o lawinowych podwyżkach opłat z tytułu użytkowania wieczystego gruntu, które zafundował im Pan Prezydent. Mieszkańcy Podolan, grzęzną po kolana w błocie, a ich samochody obrywają sobie zawieszania, na nieutwardzonych wciąż na Podolanach ulicach. Mieszkańcy Strzeszyna, ze względu na to, że decyzją urzędników Pana Prezydenta, w najbliższym czasie nie będą pozyskiwane środki unijne na budowę Węzła Koszalińska i związanego z nim wiaduktu, liczą dni do momentu, gdy otaczający Strzeszyna ruch kolejowy, do reszty sparaliżuje możliwość wydostania się poza granice dzielnicy. Mieszkańcy Kiekrza, od lat, w tym od dwóch lat kadencji Pana Prezydenta, walczą o tak podstawową infrastrukturę, jak kanalizacja sanitarna. Zaś mieszkańcy Krzyżownik – Smochowic starają się resztkami sił doprowadzić do uratowania przed ekologicznym zniszczeniem w postaci zabudowy związanej z polem golfowym, serca Zachodniego Klina Zieleni, gdy tymczasem Pańscy urzędnicy prowadzą w tej sprawie „dialog konkurencyjny” (sic!). Jednakże, Pan Prezydent, wznosi się ponad te ludzkie troski. Głowa Pana Prezydenta, nie jest obciążona tak przyziemnymi kwestiami. Wręcz odwrotnie: Pan Prezydent jest w stanie skupić się na kwestiach wizerunkowych, a od przytłaczających spraw szarej codzienności umysł Pana Prezydenta jest cudownie... wolny. Wolny niczym „Wolne Miasto Poznań”. Albowiem WOLNE MIASTO POZNAŃ TO NIE MIEJSCE, TO STAN UMYŚLU. I to – mówię to pokornie spuszczać wzrok i wskazując na jedną z najjaśniejszych gwiazd poznańskiego medialnego firmamentu – Pańskiego umysłu.

Jak się Pan Prezydent może domyślać, jako osoba znajdująca się po prawej stronie sceny politycznej, popieram działania zmierzające do wyautowania ze sfery publicznej, takich podmiotów jak kluby go-go. Choć prawda jest taka, że spotkałem się i z argumentacją, że postawa Pana Prezydenta, gdy spojrzeć na nią bardziej kompleksowo, nie jest w tej materii jednoznaczna. Albowiem, Pan Prezydent poprzez promocję choćby takich przedsięwzięć jak zapłodnienie in vitro, dokonywane metodą, która *de facto*, by w efekcie urodziło się 1 żywe dziecko, 6 nienarodzonych dzieci skazuje na śmierć (wg statystyk metod stosowanych w Polsce), sam przyczynia się do promocji relatywizmu moralnego i rozluźnienia tradycyjnej moralności. Rozluźnienia, którego to przybytkiem, są i kluby go-go. I że, wpływ przechadzających się po Starym Rynku dziewczyn z parasolkami, zachęcających przechodniów do korzystania z tychże klubów, jest niczym, w porównaniu do Pańskiego wpływu na moralność Poznaniaków. Poprzez co, to właśnie Pan staje się głównym naganiaczem klienteli klubów go-go, i m. in. dzięki Panu, kluby te mogą tak dobrze prosperować, że z powodzeniem stać je na najem lokali w centrum śródmieścia. Jednakże, nie chciałbym tu rozstrzygać, słuszności tej argumentacji.

Muszę przyznać, że zdecydowane kroki Pana Prezydenta przeciw klubom go-go, wzbudziły w wym

sercu nieśmiałą nadzieję, że oto zaczyna następować trwały zwrot światopoglądu Pana Prezydenta w kierunku wartości konserwatywnych. Dlatego też, chciałbym ze swej strony zaproponować rozszerzenie ofensywy sądowej na jeszcze jeden rodzaj podmiotów. A mianowicie, chciałbym poddać pod rozwagę, pozwanie organizatorów parad równości, za to, że obecność tychże parad w naszym mieście, godzi w wizerunek Miasta Poznania, wręcz ten wizerunek od jakiegoś czasu stopniowo niszczy. Rozumiem, że zaraz może pojawić się ze strony Pana Prezydenta zarzut, że jest to odbiór subiektywny, a wręcz stronniczy.

Na takie *dictum*, w pierwszej kolejności odpowiem, że naruszanie przez kluby go-go wizerunku naszego Miasta, też może być traktowane, jako wynikające z pewnych określonych preferencji. Jestem przekonany, że znajdzie się grupa ludzi, jak choćby klienci klubów go-go, którzy odnośnie klubów go-go tej napiętnowującej perspektywy nie podzielają. A jednak, Pan Prezydent zdecydował się na podjęcie kroków sądowych.

W drugiej kolejności, pragnę odnieść się do autorytetu wyższego rzędu. Inspiruje mnie w tej kwestii, publiczna wypowiedź Pana Prezydenta, sprzed jakiegoś czasu, że Pan Prezydent, choć do kościoła nie chodzi, to Biblię od czasu do czasu w domu czyta. W takim razie, odwołam się do tej prezydenckiej lektury, i wskażę na następujące cytaty:

- „Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość!” (Kpł 18,22);

- „Ktokolwiek obcuje cieleśnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość.” (Kpł 20,13a);

- „(...) wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie.” (Rz 1,26-27);

- „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżycący z sobą,” (1 Kor 6,9);

- „(...) Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, (...) dla mężczyzn współżycących z sobą, (...) i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką,” (1 Tm 1,9).

Czyż mógłbym do tak jednoznacznych stwierdzeń coś dodać?

Jakkolwiek, gdyby Pan Prezydent uznał boski autorytet, to jednak zawsze mógłby się Pan powołać na prawo ziemskie. I wskazać, że przeciwstawianie się organizowaniu parad równości, byłoby sprzeczne z konstytucyjną wolnością zgromadzeń wyrażoną w art. 57 Konstytucji RP. Ja na to jednak odpowiem: czy w takim razie, sprzeciwianie się działalności klubów go-go, nie jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą swobody działalności gospodarczej (art. 20 w zw. z art. 22 K)? Proszę zważyć w jakiej formacji politycznej się Pan znajduje! Czyż wolność działalności gospodarczej nie jest jedną z kluczowych wolności zarówno dla Pana jako byłego biznesmana, jak i Pańskiego zaplecza politycznego? Według wielu obserwatorów, w czasie ośmiu lat rządu Pańskiej formacji politycznej, to ta wolność nadawała prym realizowanym w społeczeństwie wartościom konstytucyjnym, mając priorytet nawet albo w szczególności nad równością wobec prawa (art. 30 ust. 1 K), ludzką godnością (art. 30 K) czy sprawiedliwością społeczną (art. 2 K). Panie Prezydencie, oczekuję więc od Pana, że będzie Pan konsekwentny w swym działaniu, i albo będzie Pan respektował wszystkie przepisy Konstytucji RP bez wyjątku, albo dozwalał na pomijanie któregośkolwiek z nich.

Jeszcze chcę dodać, że ucieszyła mnie informacja, że w walkę przeciwko klubom go-go zaangażowali się i przedstawiciele środowisk artystycznych. Możliwe, iż można by ich pozyskać, do stworzenia wspólnego frontu przeciwko organizatorom parad równości. Z pewnością warto to rozważyć.

Ponieważ w sprawie sądowej przeciwko klubom go-go, Miasto Poznań wystąpiło również o zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny dla dwóch organizacji pozarządowych, po pół miliona złotych dla każdej, proponuję również w postępowaniu przeciwko organizatorom parad równości uwzględnić kontekst społeczny i wnieść o zasądzenie po pół miliona dla dwu organizacji pozarządowych. Przykładowo, mogłyby to być organizacje pożytku publicznego, takie jak Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta czy Fundacja Świętego Mikołaja. Tym bardziej warto, mając na względzie również dobro tych organizacji pozarządowych, podjąć decyzję o pozwaniu organizatorów parad równości.

A wracając do klubów go-go, to zapewniam Pana Prezydenta, że jeśli chodzi o walkę z nimi, to przy Panu Prezydencie stoję, i stać będę. Mam nadzieję, że historia odda Panu Prezydentowi sprawiedliwość,

i wśród pocztu poznańskich prezydentów, zapamięta Pana Prezydenta, jako pogromcę klubów go-go.

W związku z powyższym, proszę o odpowiedź na poniższe pytania:

1. Jakie przepisy stanowią podstawy prawne dla pozywania klubów go-go?
2. Czy istnieją podstawy prawne, by poprzez proces cywilny, żądać definitywnego zamknięcia klubów go-go, czy tylko zakazać nagabywania przechodniów czy sprzedawania alkoholu po zaniżonych cenach?
3. Jakie są doświadczenia innych miast polskich w związku z prowadzeniem procesów przeciwko klubom go-go? Jakie występowały trudności w tamtych procesach, i jak Miasto Poznań, ma zamiar im zaradzić, celem wygrania procesów?
4. Jakie mogłyby być podstawy prawne dla pozywania organizatorów parad równości ze względu na niszczenie wizerunku Miasta? Ewentualnie, by choć sprawić, by parady równości wyniosły się z centrum na peryferia (np. do lasów znajdujących się przy granicach Miasta)?
5. Czy Pan Prezydent gotów byłby występować na drogę sądową przeciwko organizatorom parad równości?
6. Czy Pan Prezydent mógłby zachęcić środowiska artystyczne do poparcia działań zmierzających do ochrony wizerunku Miasta poprzez występowanie na drogę sądową przeciwko organizatorom parad równości?

Proszę o odpowiedzi precyzyjne i konkretne. Proszę też, by odpowiedzi były uszeregowane w punktach odnoszących się do przedstawionych pytań.

*Michał Boruczkowski*

Michał Boruczkowski

